

# Martha



Zdjęcie/Photo: Marcin Czechowicz/©Architektura Murator

# Thorne

<sup>pl</sup> „Dychotomia między deweloperką a budownictwem publicznym jest zbyt przepastna. Żadna ze stron nie powinna czuć, że jej działania są odklejone od drugiej. Władze nie mogą tylko regulować prywatnego sektora, a sektor prywatny nie może tylko walczyć z regulacjami. Tu chodzi o coś więcej”.

<sup>eng</sup> “Dichotomy between the residential and public construction sector is way too broad when, in fact, neither should feel that they act in complete separation from the other. The government can’t only regulate the private sector and the private sector can’t only fight against regulations. This is about so much more.”

pl

**Marcin Szczelina:** Podczas swojej wizyty w Warszawie miałś szansę przyjrzeć się współczesnej, polskiej architekturze. Jak widzisz Polskę w tym kontekście z zewnętrznego punktu widzenia?

**Martha Thorne:** To perspektywa zaledwie kilku godzin, więc bardziej pierwsze wrażenie, niż głębsza refleksja. Ostatnio byłam tu w późnych latach 80., Polska była wtedy jeszcze krajem komunistycznym. Odbывała się wtedy w Warszawie doroczna konferencja muzeów architektury oraz otwierało się Muzeum Architektury we Wrocławiu, więc pojechaliśmy je zobaczyć. Pamiętam, że konferencja była bardzo interesująca. Docenianie architektury i troska o studia nad architekturą było czymś bardzo wtedy ważnym. Warszawa wyglądała dość staro i nie sprawiała wrażenia żywej, nie było nowego budownictwa. Dzisiaj, muszę przyznać, że jestem nieco zaskoczona. Patrząc na miasto jako całość, widać, że nastąpiła ogromna zmiana w krótkim czasie. Jestem zaskoczona liczbą wysokich budynków, które w jakimś sensie tworzą horyzont, ale nie są w żaden sposób uporządkowane pod względem ich lokalizacji, wysokości czy tego co próbują przekazać swoją formą. Jest to dla mnie niezrozumiałe. Inną sprawą, którą zauważyłam, jest szerokość ulic – nie pamiętałam, że są tak ogromne. Równowaga pomiędzy przestrzenią dla pieszych i przestrzenią dla samochodów nie jest zachowana. Czasem można mieć w jednym miejscu szerokie jezdnie, ale to wymaga zróżnicowania w innych przestrzeniach miasta – być może w związku z krótkim pobytem tego nie widziałam. To wszystko kontrastuje z niektórymi budynkami, które są pieczołowicie dopracowane i dobrze przemyślane w kontekście przestrzeni. Widzę tę przepaść pomiędzy miejscami, które trudno zrozumieć przyjeźdnym i takimi, które są niesamowicie piękne i dopracowane. Po tym krótkim pobycie mam więcej pytań niż odpowiedzi.

**Dużo podróżujesz. Widzisz jakieś podobieństwa między Warszawą a jakimiś innymi miastami?**

Wrażenie szybkości, zmiany, wysokie budynki – formalnie nie przypomina to Chin, ale Chiny przychodzą mi do głowy przez ten efekt zupełnie nowego miasta. Było sobie dawne miasto, nagle powstają nowe budynki i trudno zrozumieć dlaczego są tak rozmieszczone. Słyszałam, że szykują tu budynek, który będzie najwyższy w Europie. Zadałam sobie pytanie: czy Warszawa naprawdę potrzebuje najwyższego budynku w Europie? Zaczęłam więc pytać o to jakie jest zapotrzebowanie na biura, jakie wygląda wizja lokowania instytucji w tym budynku? Mam dużo pytań.

**Być może ten chaos wynika z tego, że nie potrafimy ze sobą rozmawiać. W Polsce dużo mówi się ostatnio o trudnościach w komunikacji o architekturze.**

Na polu architektury toczy się kilka różnych dyskusji. Z mojej osobistej perspektywy, różne poglądy mogą współistnieć i to nawet lepiej jeśli współistnieją w zgodzie. Z jednej strony jest architektura komercyjna, a z drugiej Architektura przez duże A. Czasem dzieli się też budynki na publiczne i prywatne. W sektorze prywatnym problemem jest zbyt myślenie o architekturze jako produkcie i sposobie na zdobycie pieniędzy. W sektorze publicznym nie myśli się z kolei o sile architektury. Oczywiście, publiczne budynki muszą czemuś służyć i odzwierciedlać wolę ludzi, ale mogą również wnieść swój wkład w kształtowanie konkurencyjnego, opłacalnego ekonomicznie miasta. Mogą inspirować odpowiedzialne prywatne budownictwo. Ta dychotomia między deweloperką a budownictwem publicznym jest zbyt przepastna. Żadna ze stron nie powinna czuć, że jej działania są odsklejone od drugiej. Władze nie mogą tylko regulować prywatnego sektora, a sektor prywatny nie może tylko walczyć z regulacjami. Tu chodzi o coś więcej.

eng

**Marcin Szczelina:** During your visit in Warsaw you got to see various examples of architectural expressions. What is your perspective on Polish urban landscape as an outsider?

**Martha Thorne:** It's a perspective of only a few hours, so it's more of a first impression rather than a deep reflection. The last time I visited Warsaw was in the late 1980s, when Poland was still a communist country. I attended the annual conference of architecture museums which was held in Warsaw that year. We also went to visit the Museum of Architecture in Wrocław which had just opened. I remember the conference was very interesting. Appreciation of architecture and taking care of architectural archives and studies was very important back then. Warsaw itself looked quite old, there were no new buildings, and the city didn't feel vibrant at all. Today, I have to say I'm a bit confused. Looking at the city in general, I can tell that there's been a huge change in a very short period of time. I'm surprised by the number of skyscrapers which create a new skyline but at the same time lack order in terms of their location, height, and form. The other thing I noticed was the width of the streets – I didn't remember they were so enormous. There is no balance between the pedestrian and traffic zones. You can have very wide roads in some parts of the city, but that requires differentiation of urban spaces in its other parts. That said I haven't visited many areas of Warsaw so perhaps I just didn't have a chance to see that. However, there is contrast between this chaos and some of the buildings which are carefully thought out in terms of design and urban space. I can definitely see this disparity between places in Warsaw which are hard to comprehend by a foreigner and buildings that are incredibly beautiful and meticulously designed. So after my short visit, I have more questions than answers.

**You travel a lot. Do you see any similarities between Warsaw and other cities?**

I would say the impression of the fast pace of change and the skyscrapers – it's not formally like China, but still China does come to mind due to this feeling of a completely new city. It's a bit like there was an old city and now all of a sudden these new buildings are erected and arranged in a way that's somehow hard to understand. I've heard that the new tallest European building is under construction. My first thought: does Warsaw really need the tallest building in Europe? I also started to ask about the demand for office space here, and what institutions will this building house? I have many questions.

**Perhaps this chaos is somehow caused by our inability to have a proper conversation. Recently in Poland a lot is being said about difficulties in communication about architecture.**

I think there are several different discussions going on in architecture in general. I personally think that different concepts can coexist and it's best even if they coexist in harmony. On the one hand, commercial architecture and on the other – architecture with a capital 'A'. Sometimes the division is made into public versus private buildings. In my opinion the problem is that for real estate developers in the private sector, architecture has become too much of a product and means of making money, while the public sector doesn't realise the power of architecture. Of course, public buildings have to serve a purpose and reflect the will of the people or the administration, but they can at the same time contribute to making the city more competitive and economically viable. Public buildings can also inspire sustainable private residential buildings. In that sense, this dichotomy between the

**Dyskusja o architekturze to także czasopisma branżowe, które powoli znikają ze sklepowych półek. Na Biennale w Wenecji coraz mniej krytyków zostaje kuratorami, zastępują ich praktycy. Czy krytyka architektury może się w tym wszystkim przydać?**

Myślę, że dziś potrzebujemy krytyki architektury bardziej niż kiedykolwiek, ale nie w tym samym modelu, co w przeszłości. Przynajmniej nie tylko – potrzebujemy zarówno dawnego modelu, jak i nowych. Podstawowym pytaniem jest to do kogo chcesz mówić. Problem jest nieco podobny do akademickiego sporu o nauki teoretyczne i nauki stosowane. A potrzeba nam obu. Praca matematyków teoretycznych jest bez wątpienia ważna, sprawia, że dyscyplina się rozwija. Ale w dzisiejszym świecie potrzebujemy też nauk stosowanych – matematyka to też liczenie rachunków. W architekturze jest podobnie. Architektura i design mają niesamowity potencjał, ale jeśli będzie istniała w separacji od społeczeństwa, nigdy tego potencjału nie zrealizuje.

**Jak więc komunikować się z osobami, które nie znają się na architekturze? Jakich narzędzi używać?**

Tu z kolei dobrą analogią jest muzyka. Możesz odbyć głęboką dyskusję z kompozytorem, historykiem czy instrumentalistą – ludźmi, którzy studiowali muzykę przez lata i z którymi mówicie tym samym językiem. Ale jeśli chcesz dotrzeć do szerszej publiczności, słuchasz z nią muzyki i rozmawiasz o tym doświadczeniu. Myślę, że obie dyskusje są ważne. Biennale w Wenecji w przeszłości było nastawione bardziej na teorię, myślicieli. Jeżeli celem jest rozwinięcie dyscypliny, stworzenie wiedzy, która może być użyta w przyszłości, to bardzo dobrze. Ale jeśli twoim celem jest zdobycie szerszej publiczności, musisz znaleźć sposób na to, żeby doświadczyła ona czegoś im bliskiego. A to bardzo trudne w przypadku architektury. Jak stworzyć wystawę, w której będą opisy zarówno dla profesjonalistów, jak i dla zwykłych ludzi, a także dzieci? To wyzwanie, tak jak cała architektura – ludzie zasiedlają przestrzenie, ale najczęściej nie są świadomi swojej relacji z nią.

**Wymienia się siebie wśród pięciu najbardziej wpływowych kobiet w architekturze na świecie. Czy czujesz odpowiedzialność za wpływ jaki możesz mieć na architekturę?**

Czuję ogromną odpowiedzialność w związku z nagrodą, choć sama jej nie przyznaję. Odpowiedzialność związana z moją rolą to pomaganie jurorom w zdobyciu informacji, których potrzebują, żeby podjąć decyzję. A informacji jest dziś w świecie tyle, że z jednej strony bardzo łatwo je zebrać, a z drugiej – trudno odfiltrować to, co ważne od tego, co nieistotne. Zajmuje to niewyobrażalną ilość czasu. To wielka odpowiedzialność, ale też wielka frustracja. Mamy na świecie ponad 250 krajów i gdybyś zapytał mnie, co wiem o architekturze w każdym z nich, to w wielu przypadkach musiałabym odpowiedzieć, że bardzo niewiele. Członkowie jury to bardzo inteligentni i ocytani ludzie, polegam więc na ich własnej wiedzy, ale też sprawdzam gdzie są luki, które mogę wypełnić. Moi poprzednicy mieli o wiele trudniej. Ja mogę napisać maila do Afryki, Ameryki Południowej czy Azji, mogę pojechać do tych miejsc. Jakość informacji jest dziś o wiele lepsza niż trzydzieści lat temu, dzięki czemu jury bierze pod uwagę szersze kryteria, ale to wciąż wielka odpowiedzialność. W tym kontekście bardzo się cieszę, że byłam w Polsce i rozmawiałam z takimi ludźmi jak ty, którzy pokazują mi to, co się tu dzieje. Jedynym sposobem na to, żebyśmy mogły wykonywać swoją pracę, jest poleganie na innych ludziach.

residential and public construction sector is way too broad when, in fact, neither should feel that they act in complete separation from the other. The government can't only regulate the private sector and the private sector can't only fight against regulations. This is about so much more.

**Architecture magazines used to be a place for discussion, but they're slowly disappearing from the store shelves. During the Venice Biennale less and less architecture critics become curators as they are replaced by practitioners. Do you think architecture critique is still useful and necessary?**

I think now we need architecture critics more than ever, but not in the same model as in the past. Or better said – we need the old model but also some new ones. The essential question is: who is your target audience? I can see an analogy to the academic argument regarding theory and applied science. I think we need both. The work of theoretical mathematicians is crucial for the advancement of the discipline, but given the world today, we also need applied research – maths is also paying bills. It's the same in architecture – architecture and design have enormous potential, but it will never be fully realised if they only exist completely separately from society.

**How should we communicate with the people who don't know much about architecture? What tools should we use?**

In this case, we can use the music analogy. In a deep discussion among composers, historians, critics or performers – people who have studied music for years – you can use a certain jargon, language you are all familiar with. But to reach a wider public, you'd rather listen to music and then talk to them about the experience itself. I think both of these discussion styles are important. In the past, the Venice Biennale was focused on theoretical issues and thinkers. And this works if the goal is to promote the discipline, to create a body of knowledge that can be used in that field in the future. However, if your goal is to reach a broader audience, then you need to find a way in which they can experience something that's close to them. In architecture this is very difficult. How do you structure an exhibition so that there's something interesting for professionals, ordinary people, and children? I think it's a big challenge – just like architecture itself. Because people inhabit various spaces but they're usually not aware of their direct relationship with their surroundings.

**You are considered one of the five most influential women in the architecture world. Do you feel responsible for the impact you might have on architecture?**

I feel an enormous responsibility connected with the prize, although I'm not the one who awards it. The pressure I feel has to do with my role in helping the jury get the information they need for making a good decision. And there is so much information in the world nowadays that on the one hand, it's very easy to access, and on the other – it takes too much time to filter the important from what's useless. It's a great responsibility but it can also be very frustrating. There are over 250 countries in the world and if you asked me what I knew about architecture in each of them, in many cases I would have to say "Not much". The Pritzker jury members are very intelligent and erudite people and I rely on their knowledge. At the same time I try to identify the gaps and see where I can fill them in. I know my predecessors had an even more difficult job. Today, I can write an email to people from Africa, South America, Asia; I can travel to these places. I think the quality of information is much better now than 30 years ago, and so the jury can base their decisions on wider criteria now. Still, the responsibility remains huge. In that sense, I am particularly happy to be able to have come to Poland, because speaking with people like you sheds light on what's happening here. The only way for me to do my job is to rely on other people.

Nie chciałabyś czasem bardziej bezpośrednio wyrażać swoich opinii?

Opinie mogę dyskutować jako nauczycielka uniwersytecka ze studentami czy z kolegami na uczelni. Tam bardzo jasno wyrażam swoje zdanie. Kiedy przyjdzie czas i przestanę zajmować się Nagrodą Pritzкера, pewnie usłyszysz ode mnie więcej bezpośrednich wypowiedzi o architekturze. Wymaganiem mojej funkcji, którą pełnię od 2005 roku, jest bycie w tle i zapewnianie stabilności. Nie mogę mówić kto powinien wygrać – to należy do jury. Moim zadaniem jest zapewnienie im możliwości podjęcia dobrego wyboru – za tym stoi wartość tej nagrody. Kiedy ludzie patrzą na wyniki, mogą stwierdzić, że chronię jury, a ono nie ulega wpływom z zewnątrz. Jako dyrektorka muszę być pewna, że jury przyjdzie na obrady z otwartymi umysłami. Mam nadzieję, że dzięki byciu uczciwą i nie posiadaniu własnego interesu sprawiam, że nagroda ma większą reputację. Nie wygrywa jej czyjś kolega czy ulubieniec.

Często wypowiadasz się na temat kobiet w architekturze. Dlaczego dopiero teraz poruszamy ten temat tak głośno? Feminizm nie narodził się wczoraj.

Myślę, że w ruchach społecznych zawsze są fale. O kobietach mówiło się w latach 60. i na początku 70., potem trochę w latach 90., teraz znowu. Ma to związek z kilkoma rzeczami. Po pierwsze z ruchem #metoo, który rozpoczął się w środowisku filmowym. Po drugie z tym, że w szkołach, które uczą architektury jest obecnie 50% albo i więcej kobiet. Ta zmiana jest bardzo widoczna, kiedy porówna się liczbę kobiet w branży i na uczelniach. Myślę też, że kobiety, które mają pozycję, z której są słyszalne, takie jak Zaha Hadid, kiedy jeszcze żyła, Odile Decq czy ja sama, są już na takim etapie życia i kariery, że nie boją się, że będą uciszane. Kiedy zaczynasz swoją karierę i masz 30 czy 40 lat, protestowanie przeciwko dyskryminacji jest przerażające, bo możesz spodziewać się zemsty – bezpośrednio lub bardziej subtelnej. Ja jestem już na takim etapie – i to naprawdę wspaniałe uczucie – że nie obchodzi mnie, co ludzie sobie pomyślą. Uważam, że nikt nie jest już w stanie zaszkodzić mojej karierze. Jestem w tej branży już od wielu lat, a staż daje siłę i wiele wolności. Widzę to samo w przypadku innych kobiet.

Czy cokolwiek więc się zmieniło choć trochę?

Tak. Pewne kroki zostały podjęte i nie można już ich cofnąć. Musimy też zauważyć wkład mężczyzn w te zmiany. Mam duży szacunek do organizacji *Parlour* w Australii – dzięki nim dyrektorzy kilku firm stworzyli grupę, obiecując zmiany we własnych przedsiębiorstwach. Spotykają się regularnie żeby sprawdzać czy zmiany zachodzą, bo wiedzą, że równość jest dobra dla wszystkich.

# theory

Aren't you sometimes tempted to be more direct in your opinions?

I can do this as an academic professor with my students or my colleagues. There. I express my opinion very clearly. When the time comes and I end my adventure with the Pritzker Prize, you'll probably hear more of my direct opinions about architecture, but now my function, which I have had since 2005, requires me to keep a low profile and ensure stability. I can't talk about who should or shouldn't win – this is up to the jury. My job as an executive director is to provide the members of the jury with a comfortable environment for making a good decision. This is the value of the Pritzker Prize – that I am able to protect the jury and that they come to their meetings with open minds. I hope that people recognize that being honest and open, and not having any hidden agenda means that the prize is more reputable and it's never somebody's friends or favourites who win.

You talk a lot about women in architecture. Why has this topic surfaced just recently? After all, feminism is not a new phenomenon.

I think there are always waves in social movements. In the case of feminism, they came in the late 1960s and 1970s, then maybe a bit in the 1990s, and finally recently again. I think it has to do with several things. Firstly, the #metoo movement in the film industry. Secondly, with the fact that now in architecture schools more than half of the students are female. It becomes very obvious when we contrast the number of women at schools and universities, and in the industry. Also, I personally think that voices of women like the late Zaha Hadid, Odile Decq or myself – with established position and at a point in our personal lives and careers that we're not afraid to speak up – are important. When you're at the beginning of your career or in your thirties or forties fighting against discrimination can be terrifying because you're afraid of revenge and rejection, be it direct or more subtle. Whereas I'm at a point in my career, and it's a great feeling, that I really don't have to care what people think. They can't harm my career anymore. I've been in the industry for many years, and that gives me strength and a lot of freedom. I see a similar approach in the case of many other women, too.

Do you think things have changed a little bit already?

Yes, I do. Steps have been taken that cannot be reversed. I also think it's important to recognize some men's contribution to these improvements. I have great respect for an Australian organization called *Parlour*. Thanks to their effort, a group of male directors of architecture offices created a group which committed to introduce changes in their firms. They meet on a regular basis to see if the changes are being implemented, because they know that equality is good for everybody.

# y & science

Obok problemu równości społecznej, świat stoi również przed wielkim wyzwaniem kryzysu klimatycznego. Co mogą zrobić architekci w jego obliczu?

To bardzo skomplikowana sytuacja. Tradycyjny sposób pracy architektów to bycie zatrudnionym przez klienta i spełnianie jego potrzeb – niezależnie od tego czy to budownictwo prywatne, czy publiczne. Jeśli architekci chcą być agentami zmiany, muszą przekonać klientów, że budynki to coś więcej niż tylko ich funkcje. Architekci muszą zrozumieć swoją rolę i tego musimy uczyć w szkołach – jak przekonywać, edukować i budować koalicje. W strukturze indywidualnych biur projektowych trudno przekonać klienta, bo ten zawsze może zatrudnić kogoś innego. Musimy uczyć architektów tego, że klient jest bardzo ważnym graczem, ale nie jedynym. Trzeba umieć budować z nim konsensus. Szkoły i stowarzyszenia muszą być głosem moralności, który powinien uświadamiać społeczeństwo w kwestiach wpływu i roli architektury. To wielkie wyzwanie. Zmiana musi też nastąpić w myśleniu samego środowiska, w którym wciąż silny jest pogląd, że to projektant i jego wizja są najważniejsze. Mam nadzieję, że to zmieni się w przyszłości.

**Jak sama powiedziałaś, jesteś na wysokim szczeblu kariery. Masz jeszcze jakieś zawodowe marzenia?**

Zawsze mam setki pomysłów. Przeróżnych, bardzo konkretnych i bardziej ogólnych. Z tych konkretnych, pracuję teraz nad otwarciem Centrum Na Rzecz Zrównoważonych Miast na moim uniwersytecie. Centrum będzie zajmowało się badaniami i edukacją, będziemy organizować sympozja i debaty. Pomimo, że będzie znajdowało się w murach akademii, jego celem jest połączenie prywatnego i publicznego sektora. W sytuacji uczelnianej ludzie nie czują się zagrożeni i mogą zagłębić się w dyskusje. Z innych rzeczy, chciałabym napisać jakąś książkę – od kiedy zajmuję się Pritzkerem nie mam na to zbyt wiele czasu. Nie wiem jeszcze na jaki temat, ale na pewno będzie związana z miastem. I wreszcie – to już bardziej nadzieja na przyszłość niż konkretny projekt – myślę, że film jest odpowiedzią na twoje pytanie o to jak rozmawiać o architekturze. Nie znam się na filmie, ale chciałabym być zaangażowana w projekt, który będzie używał filmu do opowiadania o architekturze szerszej publiczności.

**Apart from the issue of social inequality, the world faces the challenge of the climate crisis. Can architects do anything about it?**

This is a complex issue, because traditionally the way of working for an architect is being hired by a client to fulfil their expectations, whether in the field of public or private real estate development. In order to be the agents of change, architects somehow have to convince the client that buildings can be so much more than just their basic function. Architects must understand their broader role and we should teach them how to convince, educate and build coalitions with others. Within the structure of individual architecture studios this might be difficult because then clients can choose to hire someone else. Still, we have to change the architects' mindset, so they understand that the client is a very important stakeholder, but not the only one and it's useful to learn how to build a consensus. Schools and professional associations should act as a moral voice to help society understand the great power and potential of architecture, and the role it has in society. That's a great challenge. Another necessary change has to happen within the industry, where the majority still believes that the designer and their vision matter most. I hope this changes in the future.

**You said before that you've achieved a lot in your career. Do you have any professional dreams left?**

I always have hundreds of ideas, from very specific to more general. Speaking of the former: I'm currently working on the creation of the Centre for Sustainable Cities at my university. The Centre will conduct research and educational project, as well as organize events, symposia, debates. Even though it will be housed by an academic institution, the idea is to bring together the public and private sectors. Academic environment makes people more comfortable and encourages them to engage in discussions. I would also like to write a book but being involved in the Pritzker Prize hasn't left me enough time to do it. I'm not exactly sure about the subject yet but it would be something related to cities. And finally – it's more of a wish than a plan – to be involved in making a film related to architecture. And I think it could be the answer to the questions you asked about how we should talk about this topic. I don't know a lot about making films, but I'd love to be a part of a project that would show architecture to broader audience.